

## **PRZYPATRUJMY SIĘ POWOŁANIU NASZEMU 44 ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA**

**W Niedzielę Dobrego Pasterza już po raz czterdziesty czwarty przeżywamy w całym Kościele Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Podstawowym zadaniem dorosłych chrześcijan jest wierne i radosne wypełnianie własnego powołania w małżeństwie, kapłaństwie czy w życiu konsekrowanym. Zadaniem drugim jest mądre towarzyszenie ludziom młodym w odkrywaniu i realizowaniu powołania, które Bóg im proponuje. Trzeba jednak pamiętać o tym, że istotą towarzyszenia powołaniowego nie jest podpowiadanie chłopcom i dziewczętom jakiejś konkretnej drogi życia, lecz szlachetne wychowanie młodego pokolenia, gdyż łaska powołania bazuje na naturze.**

### **Kryzys powołań czy kryzys człowieka?**

Hasłem obecnego roku duszpasterskiego jest biblijne wezwanie: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”. Przypatrywanie się zdumiewającej tajemnicy człowieka to podstawa osobistego rozwoju każdego z nas i warunek dorastania do świętości. Jesteśmy dziećmi Bożymi, stworzonymi z miłości i powołanymi do świętości. Nikt z ludzi nie jest powołany do samotności, cierpienia czy do życia przeciętnego. Bóg pragnie, by każdy z nas stawał się do Niego podobnym, czyli by naśladował Jego Syna, który uczy nas mądrze myśleć, dojrzałe kochać i solidnie pracować. Wszyscy jesteśmy powołani do świętej miłości. Mądrość jest warunkiem dorastania do takiej miłości, a pracowitość to codzienny sposób wyrażania tejże miłości. Człowiek bezmyślny, egoistyczny czy leniwy nie jest w stanie zrealizować żadnego powołania.

Uważne przyglądanie się własnemu powołaniu jest szczególnie ważne i potrzebne w naszych czasach, zdominowanych często codzienną troską o utrzymanie rodziny oraz coraz szybszym tempem życia. Pogłębiona refleksja nad własną tajemnicą potrzebna jest także dlatego, że dominująca obecnie kultura masowa staje się coraz bardziej kulturą niską, a przez to kulturą antychrześcijańską i antypowołaniową. Jest to kultura, która utrudnia nam odkrywanie i radosne realizowanie zarówno podstawowego powołania, jakim jest powszechne powołanie do świętości, jak również powołania specyficznego, czyli powołania do stawania się człowiekiem świętym w małżeństwie i rodzinie, w kapłaństwie czy w życiu konsekrowanym, a czasem w życiu samotnym, ale zawsze nakierowanym na miłość bliźniego. Niska kultura utrudnia formowanie bogatego człowieczeństwa i stanowi szczególne zagrożenie dla dzieci i młodzieży. W obecnym kontekście społecznym coraz trudniejszym zadaniem staje się wypływanie na duchową głębię wiary i wartości. W konsekwencji coraz więcej dorastających dziewcząt i chłopców czuje się ludźmi bez powołania. W tej sytuacji ich aspiracje redukują się do wygodnego „urządzenia się” w życiu i do szukania chwilowej przyjemności, która nikomu przecież nie wystarczy do szczęścia.

W Europie Zachodniej mówi się o poważnym kryzysie powołań kapłańskich i zakonnych. Nie jest to jednak precyzyjne wyrażenie. W rzeczywistości chodzi o głęboki kryzys człowieka. Obserwowany obecnie kryzys młodego pokolenia wynika z kryzysu ludzi dorosłych oraz z kryzysu wychowania. W konsekwencji wielu młodych ludzi w Europie Zachodniej nie dorasta do żadnego powołania. Dziewczęta i chłopcy boją się nie tylko

podjęcia decyzji o wstąpieniu do seminarium duchownego czy do nowicjatu. Boją się także decyzji o zawarciu związku małżeńskiego i starają się przekładać ostateczne decyzje życiowe „na później”.

### **Arystokratyczne wychowanie**

Zadaniem wychowawców chrześcijańskich, a zwłaszcza rodziców, księży, katechetów świeckich i nauczycieli jest pomaganie dzieciom i młodzieży w przyglądaniu się ich powołaniu oraz w podjęciu odważnej decyzji pójścia tą drogą życia, którą proponuje Bóg. Powołanie nie oznacza ograniczenia naszej wolności lecz jest potwierdzeniem tego, że Bóg nas nie tylko stworzył z miłości, ale że z miłości nam towarzyszy przez całą doczesność i że każdemu z nas podpowiada najlepszą drogę życia. Stwórca czyni to w sposób nieomylny, gdyż On nie tylko nas nieodwołalnie kocha, ale też nieomylnie rozumie.

Towarzystwo powołaniowe dokonuje się wszędzie tam, gdzie dorośli w duchu ewangelicznych wartości oddziałują na dzieci i młodzież. Przewodnikami powołaniowymi są zatem nie tylko rodzice i nie tylko kapłani czy osoby zakonne, ale także wszyscy inni dorośli zaangażowani w parafii, w grupach formacyjnych, w środowisku szkolnym oraz pracujący w środkach społecznego przekazu. Towarzystwo w odkrywaniu i realizacji powołania to coś znacznie więcej niż tylko solidne programy, dobrze działające struktury czy wartościowe inicjatywy w ramach wychowania chrześcijańskiego. To przede wszystkim osobiste spotkanie twarzą w twarz dorosłego i dojrzałego chrześcijanina z dzieckiem czy z nastolatkiem. Głównym celem tego spotkania jest pomaganie młodym ludziom, by dorastali do bogatego człowieczeństwa w Chrystusie i aby postępowali w sposób godny godności dziecka Bożego.

Towarzystwo powołaniowe to wspólne z wychowankiem odkrywanie zdumiewającej tajemnicy człowieka, która ostatecznie ukryta jest w Bogu. To doprowadzanie do Chrystusa kogoś, kto jest bezcennym skarbem w oczach Boga i kto potrafi stać się bezinteresownym darem dla innych. Towarzystwo powołaniowe to upewnianie wychowanka o tym, że ważniejsze jest to, kim on się staje niż to, co posiada. To wyjaśnianie, że ważniejszy jest sposób istnienia niż pełnione funkcje i że dorastanie do świętości to nieodzowny warunek dorastania do każdego powołania: małżeńskiego, kapłańskiego czy zakonnego.

Towarzystwo powołaniowe nie polega na podpowiadaniu wychowankowi jakiejś konkretnej drogi życia (wtedy stawialibyśmy samych siebie w miejsce Boga!), ale na doprowadzaniu młodych do Chrystusa. Tylko w Nim mogą oni zrozumieć samych siebie i odkryć tę jedyną Drogę, którą warto iść, tę jedyną Prawdę, według której warto postępować i to jedyne Życie, w którym warto mieć udział. Towarzystwo powołaniowe na co dzień to wspólne z wychowankami przeżywanie Eucharystii, trwanie na modlitwie, zaangażowanie na rzecz ludzi biednych i bezradnych. To także kierowanie się ewangeliczną mentalnością zwycięzcy, a zatem odwaga proponowania wychowankom wyłącznie optymalnej drogi życia, jaką jest świętość.

Towarzystwo powołaniowe to najwspanialsza, najbardziej arystokratyczna forma wychowania. To także najbardziej niezwykła forma duchowego rodzicielstwa: ojcostwa i macierzyństwa. To takie spotkanie człowieka dorosłego z kimś młodym, dzięki któremu

obie strony - wychowawca i wychowanek - aż tak bardzo fascynują się naśladowaniem Chrystusa, że razem dorastają do świętości i że razem zdumiewają się wielkimi rzeczami, które Bóg w nich czyni po to, by umieli dzielić się z innymi ludźmi Bożą prawdą, która nas wyzwala oraz Bożą miłością, która nas przemienia.

### **Dziecko nie jest własnością rodziców**

Solidne wychowanie w duchu Ewangelii to największy dar dorosłych wobec dzieci. To pierwszy i najważniejszy przejaw miłości rodziców do swoich dzieci. Miłość rodzicielska jest z definicji miłością bezinteresowną. Dojrzały rodzic ma świadomość tego, że nie wychowuje dziecko dla siebie, ale dla innych: dla Boga i dla ludzi. Tacy rodzice nie próbują zatrzymać dziecka dla siebie, gdyż wiedzą, że nie jest ono ich własnością. Nie traktują dziecka jako „polisę” na starość, bo taką polisą może być jedynie wzajemna i wierna miłość między małżonkami.

Mądrzy rodzice nie próbują narzucić dorastającemu dziecku określonej drogi życia. Nie przeszkadzają dorastającemu synowi czy córce w pójściu drogą, którą młodzi odkrywają jako ich osobiste powołanie. Dojrzały rodzic cieszy się każdą formą powołania swoich dzieci, gdyż wie, że ten, kto kocha, będzie bardzo szczęśliwy zarówno w małżeństwie i rodzinie, jak i w kapłaństwie czy życiu konsekrowanym. Odpowiedzialni rodzice wspierają swoje dorosłe już dzieci modlitwą, przykładem chrześcijańskiego życia oraz dyskretną obecnością i radą, a - gdy trzeba - także życzliwym a jednocześnie stanowczym upomnieniem.

### **Szczególna troska o wychowanie dziewcząt**

Tylko pogłębione wychowanie w duchu ewangelicznej prawdy, miłości i wolności sprawi, że również w naszych czasach młodzi ludzie staną się zdolni do odkrycia oraz do radosnego wypełnienia tego powołania, które Bóg im proponuje. Od kilkunastu lat dostrzegamy w Polsce rosnący kryzys młodych małżeństw, a także spadek liczby dziewcząt, które wstępują do zgromadzeń zakonnych albo decydują się na życie konsekrowane w ramach instytutów świeckich. Obydwa te zjawiska świadczą o tym, że dziewczęta bardziej niż chłopcy odczuwają kryzys dorosłych i kryzys wychowania w rodzinie, parafii i szkole. One również - bardziej jeszcze boleśniej niż chłopcy - odczuwają kryzys ojców, który przejawia się głównie tym, że ojcowie są nieobecni lub że są źle obecni w rodzinie oraz w procesie wychowania. W konsekwencji coraz więcej dziewcząt i młodych kobiet pada ofiarą nieodpowiedzialnych mężczyzn i doznaje bolesnych zranień w sferze moralnej, emocjonalnej i seksualnej.

Zadaniem rodziców, duszpasterzy i innych wychowawców chrześcijańskich jest w tej sytuacji szczególna troska o pogłębione wychowanie dziewcząt, by mogły cieszyć się swym kobiecym geniuszem w sferze wiary i wartości oraz by mogły do niego dorastać. Szczęśliwe i dojrzałe dziewczęta nie tylko szlachetnie i radośnie wypełnią osobiste powołanie żony, matki czy siostry zakonnej, ale też pomogą swoim mężom, synom i innym mężczyznom w dorastaniu do świętości. Równie ważnym aspektem towarzyszenia powołaniowego jest umacnianie w świętości tych młodych, którzy już są mocni. Niestety wielu rodziców, księży i pedagogów skupia się niemal wyłącznie na pomaganiu tym młodym, którzy przeżywają kryzys. Tymczasem dojrzały wychowawca powołaniowy to ktoś, do kogo przychodzą

młodzi ludzie po to, by fascynować się dobrem oraz umacniać się w łasce i mądrości u Boga i u ludzi.

### **Orędzie powołaniowe Benedykta XVI**

Z racji tegorocznego Światowego Dnia Modlitw o Powołania Ojciec Święty Benedykt XVI skierował do nas i do całego Kościoła orędzie powołaniowe. Przypomina nam w nim o tym, że Niedziela Dobrego Pasterza „*to okazja ku temu, by ukazać znaczenie powołań w życiu i w posłannictwie Kościoła. To również okazja ku temu, by intensyfikować naszą modlitwę, aby powołania wzrastały w aspekcie ilości i jakości*”. W swym orędziu Benedykt XVI stwierdza, że każde powołanie jest powołaniem w służbie wspólnoty Kościoła i że Bóg ciągle wybiera niektóre osoby, aby współpracowały z Nim w sposób bezpośredni przy realizacji Jego projektu zbawienia.

W tegorocznym orędziu czytamy, że „*aby promować powołania, potrzebne jest duszpasterstwo uważne na tajemnicę Kościoła jako wspólnoty, gdyż kto żyje we wspólnocie kościelnej, która jest harmonijna, współodpowiedzialna i zaangażowana, ten z pewnością łatwiej nauczy się słyszeć głos powołania. Troska o powołania wymaga zawsze stałego wychowania ku słuchaniu głosu Boga, jak to czynił Heli, który pomagał młodemu Samuelowi zrozumieć to, czego oczekiwał od niego Bóg i ochoczo to wypełniać (por. 1 Sam 3,9). Uważne i wierne wsłuchanie się jest możliwe jedynie w klimacie osobistej wspólnoty z Bogiem. A to realizuje się głównie poprzez modlitwę*”. Benedykt XVI przypomina nam również o tym, że „*w centrum każdej wspólnoty chrześcijańskiej znajduje się Eucharystia, źródło i szczyt życia Kościoła. Każdy, kto decyduje się służyć Ewangelii - jeśli tylko żyje Eucharystią - wzrasta w miłości do Boga i do bliźniego, przyczyniając się w konsekwencji do budowania Kościoła jako wspólnoty*”. Istnieje zatem nierozzerwalny związek między Kościołem a powołaniami. Wewnątrz Kościoła, mocą obecności Boga we wspólnocie i w sakramentach Kościoła, najłatwiej jest wychowywać młode pokolenie na ludzi mądrych i dobrych, którzy na wzór Maryi, potrafią służyć Bogu i ludziom w sposób święty i radosny.

ks. Marek Dziewiecki